

Anna JAKUBCZAK

## ŻARGON TEATRALNY W „KOMEDIANTCE” WŁADYSŁAWA ST. REYMONTA

W każdym środowisku zawodowym obok ścisłej terminologii i nomenklatury wytwarza się słownictwo specjalne na „bardziej codzienny” i potoczny użytek. Z jakich potrzeb ono wyrasta? Odpowiedź na to pytanie wydaje się prosta. Jedną z najważniejszych jest niewątpliwie dążność do jak najbardziej ekonomicznego, bardziej skrótowego, a przez to bardziej sprawnego posługiwania się językiem. Dążność ta przejawia się wyraźnie w każdej odmianie potocznego języka mówionego. Ale właśnie w mowie przedstawicieli poszczególnych zawodów postulat skrótowości może być urzeczywistniony w najszerszym zarysie. „Wśród ludzi jednego fachu można formułować swe myśli mniej ściśle, niejako aluzyjnie, bez obawy niezrozumiałości: słuchacze dobrze obeznani z rzeczami, o których się mówi, z łatwością pojmą, o co chodzi”.<sup>1</sup>

Ludzie jednego zawodu w swoim gronie posługują się niekiedy słowami o zakresie szerszym w znaczeniu węższym, bardziej wyspecjalizowanym. Przykłady można mnożyć. I tak zawodowi kierowcy mówiąc o aucie używają określeń: wóz, wózek, bryczka, maszyna. Pracownicy wyższych uczelni zamiast fachowego terminu: ramowy plan studiów używają słowa: ramówka.

Autorzy „Stylistyki polskiej” zwracają uwagę, iż „wiele neologizmów zawodowych wyrasta w toku pracy, przy jej wykonywaniu. Żadna przecież terminologia naukowa czy techniczna nie zaspokaja wszystkich potrzeb ludzi pracujących w danej dziedzinie. Toteż w codziennym zetknięciu się z problematyką naukową, techniką, produkcją powstaje konieczność dotwarzania słownictwa zawodowego”.<sup>2</sup>

<sup>1</sup> H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska*, s. 104.

<sup>2</sup> Tamże, s. 105.



Wśród językoznawców nie ma jednak zgody co do tego, jak nazwać tę nieoficjalną odmianę języka zawodowego.

S. Grabias odnotowując w swym artykule ten typ leksyki próbuje nazwać go żargonem. Sygnalizuje jednak, że ta odmiana języka ma genetycznie tajny charakter.<sup>3</sup> Podobnie w pracy „Społeczne uwarunkowania stylów języka” autorzy podkreślają, iż znaczną warstwę słownictwa żargonowego, zaliczanego do leksyki profesjonalnej tworzą terminy powstałe w zamkniętych środowiskach przestępczych.<sup>4</sup>

B. Wieczorkiewicz z terminów: język, gwara, dialekt, żargon wyklucza stanowczo ten ostatni i to zarówno ze względu na jego zdecydowanie ujemne zabarwienie, jak i dlatego, że miał on inne znaczenie. Używano go powszechnie dla oznaczenia języka jidysz, którym posługiwała się ludność żydowska.<sup>5</sup> Bliższe prawdzie wydaje mu się określenie - gwara środowiskowa. Według wspomnianego badacza „gwary środowiskowe, czyli społeczne powstają i kształtują się w środowiskach ludzi związanych ze sobą bądź to wspólną pracą, bądź też inną działalnością społeczną. Powstają na podłożu języka ogólnego i różnią się od niego przede wszystkim słownictwem dotyczącym narzędzi pracy, procesów produkcyjnych, wytworów pracy itp., często niezrozumiałych dla innych środowisk społecznych”.<sup>6</sup> Innego zdania są M. Szymczak<sup>7</sup> i S. Gajda.<sup>8</sup> Termin: gwara klasyfikują oni jako element leksyki środowiskowo-terytorialnej wyznaczonej za pomocą kryterium etnicznego.

S. Gajda rozróżnia w swych rozważaniach na interesujący nas temat pojęcia: terminologia i leksyka profesjonalna. Podziału tego dokonuje na podstawie aspektu stylistyczno-ekspresywnego. Uważa on, że termin powinien być jednoznaczny, pozbawiony ekspresywności i emocjonalności. Natomiast leksyka profesjonalna jako potoczny odpowiednik terminów oficjalnych może być ekspresywna. Ową potoczną odmianę terminologii proponuje nazwać: żargonem profesjonalnym.<sup>9</sup>

Według T. Skubalanki żargon jest jedną z odmian języków specjalnych. Posiada on silne nacechowanie emocjonalne i występuje przeważnie w języku mówionym.<sup>10</sup>

<sup>3</sup> Por. S. Grabias, Funkcyjna klasyfikacja socjalnych wariantów języka, s. 31.

<sup>4</sup> Por. Grabias, T. Skubalanka, Społeczne uwarunkowania stylów języka, s. 48.

<sup>5</sup> Por. B. Wieczorkiewicz, O gwarach środowiskowych, s. 218-225.

<sup>6</sup> Por. B. Wieczorkiewicz, Gwara warszawska dawniej i dziś, s. 7.

<sup>7</sup> Por. M. Szymczak, Rola i miejsce terminologii w języku ogólnonarodowym, s. 50.

<sup>8</sup> Por. S. Gajda, Z problematyki badań terminologicznych, s. 61.

<sup>9</sup> Porównaj tamże, s. 75-76.

<sup>10</sup> Por. T. Skubalanka, Rola języka mówionego i pisanego, s. 14 i nast.



Ową ekspresywność żargonu podkreśla również Z. Klemensiewicz, proponując nawet nazwać słowa żargonowe ekspresywizmami. Żargon to według niego „stylistycznie swoisty rodzaj wypowiedzi niektórych Polaków charakteryzujący się przede wszystkim obecnością pewnego typu wyrazów, drażniących często, cechujących się wskutek działania prawa tabu obyczajowo-zwyczajowego ograniczoną swobodą użycia, w przeważającej części jednak znanych i odnotowanych w słownikach języka polskiego - tyle, że w innym znaczeniu. Żargon znamionują również zwroty metaforyczne, zaskakujące niezwykłością skojarzeń, obrazowości i dobitnością nazwania”.<sup>11</sup>

S. Urbańczyk w „Encyklopedii wiedzy o języku polskim” omawiając zjawisko definiuje jako: gwara zawodową. Píše, iż „własną gwara zawodową mają między innymi lekarze, górnicy, drukarze, muzycy. Każdą z nich charakteryzuje obok frazeologii swoiste słownictwo, w którym odbija się z jednej strony szczegółowe poznanie danego wycinka rzeczywistości, z drugiej zaś określony stosunek emocjonalny do poszczególnych przedmiotów i zjawisk ważnych dla danego zawodu. Fachowe słownictwo gwary zawodowej nie zawsze odpowiada oficjalnej terminologii naukowej w danej dziedzinie. Często wyrazów należących do języka ogólnego używa się w specjalnym, zawodowym znaczeniu”.<sup>12</sup>

W. Pisarek omawiając język prasowy i jego wykolejenia odnotowuje, że pisma zakładowe, artykuły i wypowiedzi w nich publikowane są „tak przeładowane profesjonalizmami, iż trudno je uznać za teksty pisane kulturalną polszczyzną ogólną”.<sup>13</sup>

Jak z powyższego widać, terminologia dotycząca klasyfikacji języków zawodowych jest niejednolita i nie sprecyzowana. Można jednak zaobserwować pewne cechy charakterystyczne, wspólne dla pewnych pojęć. Termin: terminologia - to określenie znamionujące słownictwo fachowe, pozbawione zabarwienia emocjonalnego, cechujące się precyzją i jasnością, występujące najczęściej w polszczyźnie pisanej lub mówionej naukowej i literackiej. Pojęcia: gwara, żargon odnoszą się do zawodowej warstwy leksykalnej występującej nieoficjalnie, powstającej w trakcie pracy, nacechowanej emocjonalnie. Podkreślany jest ich potoczny charakter i obecność przeważnie w mówionej odmianie języka. Dla oznaczenia zaś konkretnych wyrazów czy związków frazeologicznych, wchodzących w skład słownictwa zawodowego nieoficjalnego, używa się terminów: profesjonalizm lub określenie żargonowe.

Niezależnie jednak od braku precyzji w definiowaniu poszczególnych zjawisk tej sfery języka narodowego, jest ona warstwą leksykalną specyficzną i dającą się

<sup>11</sup> Z. Klemensiewicz, *Język i żargon*, s. 16.

<sup>12</sup> *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, s. 111.

<sup>13</sup> W. Pisarek, *Język w prasie i jego wykolejenia*, s. 50.



łatwo wyodrębnić. W związku z tym często stanowi element stylizacji językowej w utworach literackich różnych epok. Ponieważ stylizacja językowa uważana jest za najbardziej wyrazistą i ekspresywną, słownictwo ją tworzące znakomicie podkreśla koloryt świata przedstawionego, lepiej charakteryzuje bohaterów utworu literackiego. Pisarz wykorzystujący w swym dziele słownictwo zawodowe musi jednak opierać się na założeniu, iż odbiorcy słownictwo to znane jest przynajmniej częściowo. W przeciwnym bowiem razie „wprowadzone do utworu znaki stylistyczne (...) byłyby znakami «pustymi», nie wywołującymi zamierzonego oddźwięku, co najwyżej wnoszącymi pewną aurę uduchowienia, egzotyczności językowej (...)”.<sup>14</sup>

W niniejszym artykule będziemy używali terminu: żargon, ponieważ wydaje się on bardziej wyrazisty i lepiej oddający specyfikę charakterystycznej odmiany poszczególnych języków zawodowych, w przeciwieństwie np. do terminu: gwara, który ma zakres szerszy i może oznaczać odmianę języka związaną z pewnym terytorium lub z określonym środowiskiem społecznym, względnie zawodowym. Żargon, będąc pewną odmianą języka środowisk zawodowych, charakteryzuje się specjalnym zabarwieniem uczuciowym, większą ekspresywnością na tle oficjalnego słownictwa i niejednokrotnie bardzo szybko rozpowszechnia się w innych kręgach społecznych i wchodzi do słownictwa ogólnego.

Wśród zawodowych odmian języka polskiego szczególną pozycję zajmuje słownictwo teatralne. Jest ono przykładem leksyki specjalistycznej związanej wyłącznie z dziedziną teatru. Kierują nią te same prawa, co każdą inną odmianą języka. A więc i w obrębie tej leksyki należy wyodrębnić terminologię oficjalną oraz język zawodowy nieoficjalny, związany wyłącznie ze środowiskiem aktorskim i używany w powiązaniu z pracą aktora.

Ten ostatni wariant będzie właśnie przedmiotem naszej analizy. Władysław Reymont pisząc powieść „Komediantka”, powieść o życiu aktorów, nie mógł zatem pominąć tej warstwy leksyki. Żargon najczęściej używany jest w czasie pracy wykonywanej przez aktorów lub w prywatnych, codziennych rozmowach jako język środowiska aktorskiego. Do języka potocznego przenika on często poprzez środowisko młodzieży szkół aktorskich, mniej skrępowanej więzami konwencjonalnych stosunków. Ogniwem pośrednim jest czasami również żargon studencki. Tym sposobem w języku potocznym zadomowiły się takie wyrazy żargonowe, jak: grepsiarz, greps, gwiazdor, gwiazda, obrotówka, pokazówka, prasówka, chałtura.

I tak:

**Grebsiarz** - aktor, który stara się uzyskać jakieś efekty (najczęściej komiczne) za pośrednictwem dowcipnych sztuczek, grepsów.

<sup>14</sup> A. Wilkoń, O stylizacji językowej w literaturze, s. 366.



**Greps** - dowcip nie uwzględniony przez autora, a wymyślony przez aktora, najczęściej obliczony na efekt komiczny; może być przypadkowy lub zamierzony, słowny lub sytuacyjny.

**Gwiazdor** (dla aktorki: gwiazda) - aktor zarozumiały przeceniający najczęściej swoje możliwości i predyspozycje aktorskie, który uzyskuje rozgłos czasem całkiem przypadkowo po jednej efektownej roli.

**Obrotówka** - scena obrotowa.

**Pokazówka** - ostatnia próba generalna przed wystawieniem sztuki z udziałem jury: reżysera, scenografa, choreografa, dyrektora teatru oraz zaproszonych gości.

**Prasówka** - premiera prasowa.

**Chałtura** - pozaetatowe zajęcie ludzi teatru, głównie w przedsięwzięciach dorywczych, np. objazdowych.<sup>15</sup>

Żargon aktorski, podobnie jak inne języki żargonowe, nie ma własnego systemu gramatycznego. Sposób wymawiania, odmiana, elementy słowotwórcze są te same, co w języku ogólnopolskim.

Ponadto żargon teatralny jako codzienny język aktorów stosunkowo rzadko cytowany jest w słownikach. A jeśli już odnajdziemy interesujące nas słowo, to często występuje ono w zupełnie innym znaczeniu. Na przykład - kwestia - w SJP pod red. W. Doroszewskiego znajdziemy aż cztery znaczenia tego słowa:

1. zagadnienie, problem, sprawa.
2. teatr. wypowiedź albo fragment wypowiedzi aktora w sztuce.
3. przestarz. częściej w l.mn. trudności, przykrości, zarzuty.
4. daw. a) pytanie; b) przemówienie, mowa, dysputa; c) ćwiczenie szkolne, wypracowanie.

Słownictwo żargonowe charakteryzuje się także obecnością pewnego typu wyrazów oraz związków frazeologicznych, których nie znajdziemy w słownikach ogólnych. Są to przeważnie użycia metaforyczne, zaskakujące obrazowością, dobitnością nazwania, mające intensywną barwę uczuciową, np. położyć się (odnieść niepowodzenie) czy strzelać oczami (patrzeć, zerkać).

(1) Widzisz synku! nie brykaj! /.../ Położyłeś się na amen! /221/<sup>16</sup>

(2) Co ty tak strzelasz oczami za tą kremową? /169/

O odrębności językowej żargonu stanowi charakterystyczne słownictwo, w którym można wyodrębnić kilka grup semantycznych, a mianowicie: nazwy teatru, nazwy osób, nazwy czynności oraz nazwy niektórych pojęć z życia teatralnego. Kolejno je teraz omówimy.

<sup>15</sup> Por. K. Nadurska, Niektóre terminy teatralne na tle słownictwa ogólnopolskiego, s. 59.

<sup>16</sup> Wszystkie cytaty przykładów pochodzą z: Wł. Reymont, Komediantka, Warszawa 1979.



## Nazwy teatru

Mimo iż w żargonie aktorskim teatr ma kilka nazw, najczęściej słyszy się nazwę: buda.<sup>17</sup> Początkowo buda oznaczała teatr wędrowny, później dopiero teatr stały, a wreszcie sam budynek teatralny. Istniały jeszcze dwie, dzisiaj już historyczne nazwy: ogródek i działówka. Ogródki były to imprezy teatralne odbywające się przeważnie w sezonie letnim. Teatry ogródkowe pojawiły się po powstaniu styczniowym na skutek ustawy rosyjskiej zabraniającej grywania w lokalach zamkniętych.

Działówka zaś to forma organizacyjna imprezy teatralnej, stosowana wtedy, gdy zespół, czyli - jak się dawniej mówiło towarzystwo - prowadził teatr na własny rozrachunek. Członkowie zespołu pobierali jako wynagrodzenie tę część dochodów, która została po potrąceniu wszystkich kosztów związanych z prowadzeniem teatru.

Szmira to nazwa teatru notowana w żargonie aktorskim XIX wieku i na początku wieku XX. Współcześnie używa się też żartobliwej nazwy: tyjater. Obydwa słowa oznaczają teatr o niskim poziomie artystycznym.<sup>18</sup>

W „Komediantce” Wł. Reymont używa następujących nazw teatru: ogródek, ołtarz, tyjatr, teatrzyk. Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego termin: ogródek zaopatruje kwalifikatorem przestarzały: „restauracja lub kawiarnia w niewielkim ogrodzie, ze sceną do sezonowych przedstawień teatralnych, operetkowych i kabaretowych na świeżym powietrzu”, na przykład:

/3/ Poszli na ogródek, gdzie już kilkanaście osób towarzystwa czekało na próbę. /47/

Nazwę ogródek zaliczamy obecnie do nazw historycznych. Jest to archaizm znaczeniowy.

Zaś słowo: tyjater jest o tyle ciekawe, że do współczesnego słownictwa teatralnego zostało przejęte z gwary i oznacza teatr słaby pod względem poziomu artystycznego, na przykład:

/4/ Panienska z tyjatur? (...) Mam śliczne rzeczy i do tyjatur. /88/

Nazw: ołtarz i teatrzyk SJP pod red. W. Doroszewskiego oraz SJP pod red. Kryńskiego, Karłowicza i Niedźwieckiego nie odnotowują w takich znaczeniach, w jakich zostały użyte w tekście „Komediantki”.

/5/ Lubiała jedynie Głowackiego, który z racji wystawienia swojej sztuki przesiadywał całymi dniami w teatrzyku. /248/

/6/ Teatr jest to ołtarz! /201/

<sup>17</sup> Nazwa ta funkcjonuje także w żargonie uczniowskim w znaczeniu: szkoła.

<sup>18</sup> Por. K. Nadurska, Z polskiego słownictwa..., s. 21.



### Nazwy osób

Najstarszymi, choć do dziś funkcjonującymi określeniami aktora czy aktorki są wyrazy: krowienty, krowienta. Ich etymologia nie jest jasna. Wywodzi się ona od francuskiego *un cru qui vient* (surowy nabytek). U nas tak zwaną drogą etymologii ludowej kojarzona z krową.<sup>19</sup>

SJP pod red. W. Doroszewskiego podaje:  
przestarz. teatr. początkująca aktorka, rzadziej aktor; aktorka nieudolna, źle poruszająca się na scenie.

(7) Pani jesteś krowienta świeża, to pani nic nie wiesz - odpowiedziało jej kilka głosów. /75/

Różnie bywają określone uzdolnienia i kwalifikacje zawodowe aktora. Wyraźnie ujemną barwę uczuciową posiada określenie: beztalencie. Aktorzy nazywani w ten sposób zazwyczaj nie otrzymywali większych ról i grywali tzw. ogony, drobne role lokajów, służących i dlatego też nazywa się ich: ogonami albo ogoniarzami.

Są też: czupiradła i koczkodany, czyli aktorzy wyglądający, zachowujący się dziwnie i śmiesznie.

(8) Co za czupiradło, co za szablon! (...) na jeden akcent prawdziwego uczucia zdobyć się nie może. /183/

(9) Stary koczkodan! /45/

Primadonna to wyraz zapożyczony z języka włoskiego, wł. *prima donna* oznacza śpiewaczkę wykonującą główne partie w operze lub operetce.

(10) Czekaj, czekaj gabinetowa primadonno! - syknął siniejąc z gniewu. /93/

Z języka włoskiego pochodzi także określenie: sopran. SJP pod red. W. Doroszewskiego notuje: muz. wysoki głos kobiecy lub chłopięcy; śpiewaczka, śpiewak o takim głosie.

(11) Co, mój sopranie?.../55/

Obok wyżej wymienionych w powieści „Komediantka” spotykamy również określenie: naiwna charakteryzujące aktorkę, która w danym teatrze gra określone typy ról, najczęściej lekkie, komiczne, z zabarwieniem naiwności.

(12) Okropnieś pani naiwna jak na aktorkę! /303/

W. Doroszewski w SJP tak definiuje powyższe hasło: w dawnych sztukach teatralnych: jedna z głównych ról, konwencjonalna postać niewinnej, naiwnej dziewczyny; aktorka grywająca stale takie role.

<sup>19</sup> Tamże, s. 25.



Wśród nazw osób znamienne grupę stanowią wyzwiska i przezwiska, a więc wulgaryzmy i wyrazy pogardliwe: głąb, kulfon, małpa, ropucha, świnia, bibuła.

- (13) - Błazen! (...) - mruknął Stanisławski wychodząc./233/
- (14) E! bibuła z mecenasa! rozmoczona bibuła.../104/
- (15) Jestem aktorką na stanowisku i taka krowienta, taki głąb... będzie mi ubliżać!/127/
- (16) Wicek!... jak słowo piśniesz o tym, kulfonie, to wiesz, co cię czeka!/56/
- (17) Jesteś małpa zielona!/123/
- (18) Drwię sobie z ciebie, stara ropucho!... Mam już dosyć waszej szopki!.../58/
- (19) Umyślnie mnie sypie, świnia szwab! - mrucał ze złością ściskając w miłosnej scenie śpiewającą Mimi. /120/

W niektórych formach wyrazowych użytych jako epitety urągliwe następuje ich degradacja uczuciowa, na przykład:

- (20) Źle ci się zdaje pantomimowa artystko. /304/

Wspomniane epitety często łączą się ze sobą lub z wyrazami określającymi tworząc znaczną ilość specyficznych związków frazeologicznych. Są to z reguły wyrażenia wykrzyknikowe o bardzo dużym nacechowaniu emocjonalnym, mające charakter urągliwych epitetów i przezwisk, np. głąb kapuściany, głupiec, niezdara; stara ropucha (pogardliwie o kobiecie); nędzna kokietka (niezbyt zgrabna kobieta kokietująca mężczyzn); zmokła kwoka (określenie brzydkiej aktorki); krowa muzyczna (pogardliwie o kobiecie ciężko poruszającej się, a na domiar złego pozbawionej słuchu muzycznego).

- (21) Jestem aktorką na stanowisku i taka krowienta, taki głąb kapuściany, chórzystka marna, będzie mi ubliżać! /127/
- (22) Drwię sobie z ciebie, stara ropucho!... /58/
- (23) Cóż ona mówiła?... Przed redaktorem, mówi pani?... Nędzna kokietka! /54/
- (24) Wygląda to na scenie jak zmokła kwoka, głos będzie tu podnosić! /305/
- (25) Jednogłośnie chór śmiechów podniósł się na scenie. Krowa muzyczna! /57/

### Nazwy czynności

Nazwy czynności związanych z grą sceniczną i sposobem podawania roli stanowią w żargonie aktorskim dość pokaźny procent. Dziwne zatem wydaje się, że W. Reymont skorzystał z tego bogactwa w znikomym tylko stopniu (8 wyrazów). Pomylić się w wypowiedzianym tekście to: sypnąć się, zasypać się, używane



też rzeczownikowo: sypa, sypka, wsypa. Sypka może być tekstowa - gdy aktor zapomniał lub przekreślił fragment roli albo sytuacyjna - gdy wprowadził nie zamierzoną w tekście sytuację.

Aktor może: grać grą a może też: grać talentem - gdy nie wyzyskuje dobrych warunków zewnętrznych, ale sięga do głębszych, aktorskich środków wyrazu. Często zdarza się, że aktor zaczyna: haftować tekst, czyli uzupełniać zapomniany tekst roli własnymi słowami. Mówi się także o zadeptywaniu tekstu, gdy aktor przez wykonywanie niepotrzebnych ruchów odwraca uwagę publiczności od partnera wypowiadającego tekst.<sup>20</sup>

W „Komediantce” odnajdujemy niewiele wyrazów i związków frazeologicznych należących do interesującej nas grupy. Są to: kłaść umyślnie, strzelić byka (zrobić błąd), markować (grać powierzchownie).

(26) Pan mnie umyślnie kładziesz... /83/

(27) Ba! strzeli mi jakiego byka, jak ten Karol w przeszłym roku. /96/

(28) A gra na scenie! bo to grają! deklamują, markują ludzi rzeczywistych, mizdrzą się ze sztuką, paplą jak dzieci lekcję pamięciową. /201/

Czasownik markować został zapożyczony z języka francuskiego: marquer. W. Doroszewski w SJP zamieszcza to słowo z kwalifikatorem teatr. i definiuje następująco: grać rolę niedbale, powierzchownie, z grubsza zaznaczając tekst i ruchy; grać rolę nie opracowawszy jej w szczegółach.

Obok wyżej wymienionych należy odnotować jeszcze takie określenie, jak: położyć się (odnieść niepowodzenie).

(29) Cabiński rozirytowany gadał różne głupstwa Glasowi, ale ten nie odzywał się, głęboko upokorzony samym położeniem się na scenie. /223/

Słownik W. Doroszewskiego zamieszcza wspomniane słowo z kwalifikatorem potoczne i definiuje następująco: spowodować upadek czego, przyczynić się do niepowodzenia czego, zaprzepaścić co. Natomiast SJP Kryńskiego, Karłowicza Niedźwieckiego nie notuje wyrazu w tym znaczeniu.

Do nazw związanych z warsztatem sztuki aktorskiej i gry scenicznej można zaliczyć również takie zwroty, jak: robić twarz (charakteryzować się), robić tłum (statystować w scenie zbiorowej), robić charakter, wejść w charakter (obydwa w znaczeniu: wczuwać się w graną rolę).

(30) Chwile, w których śpiewała z chórem na scenie, albo robiła tłum były dla niej wiekami całymi marzeń. /146/

(31) Jeden tylko Stanisławski siedział w kącie garderoby przed kawałkiem lusterka i robił twarz. /213/

<sup>20</sup>Tamże, s. 27.



(32) ...robił charakter i mruczał półgłosem przy każdej zmianie fizjonomii odpowiednie ustępy roli... /213/

(33) Tak się głęboko przejęła rolą, tak weszła w charakter i tak się nadała do tych ram, że grała bardzo dobrze. /23/

Zwrotem obrazującym sposób gry aktorskiej jest także: śpiewać jak słoń obdzierany ze skóry.

(34) Śpiewa jak słoń obdzierany ze skóry i stawia się jeszcze. /127/

Wśród omawianych tutaj nazw dość dużą frekwencję w tekście wykazują zwroty: wejść na afisz (zacząć być granym), utrzymać się na afiszu (być granym), zejść z afisza (przestać być granym).

(35) W kilka dni po przedstawieniu „Chamów”, którzy nie schodzili z afisza, ale coraz mniej przyciągali widzów Głogowski przybiegł do Janki. /268/

I na koniec czasownik: chlapać. Wyróżnia się on bardzo silnym nacechowaniem emocjonalnym i jest używany w znaczeniu: pić bez umiaru alkohol.

(36) Dobek... chlapiasz od rana, a na próbie nic cię nie słyszę, suflujesz pod psem!... /45/

### Nazwy niektórych pojęć z życia teatralnego

Żargon teatralny nie zawsze jest cytowany w słownikach opisowych, a jeśli znajdziemy w nich interesujące nas wyrazy, to są zwykle użyte w innym znaczeniu. Mianowicie w znaczeniu tak zwanym ogólnojęzykowym. Na przykład wyraz: bukiet w słowniku to: pęk kwiatów ozdobnych, wiązanka. Określenie: bukiet dramatyczny w tekście „Komediantki” to: składanka.

(37) Grali tak zwany bukiet dramatyczny albo „co kto lubi”, to jest komedyjkę, operetkę jednoaktową, wyjątek z dramatu i taniec solowy. /215/

Podobnie ma się sprawa z innymi słowami. Wyraz: wejście<sup>21</sup> w żargonie teatralnym oznacza moment, w którym aktor zaczyna brać udział w akcji scenicznej:

(38) Po drugim wejściu miała tylko jakieś wewnętrzne drżenie w sobie, ale już śpiewała, słyszała muzykę i patrzyła prosto na publiczność. /118/

Po wejściu zwykle następuje: kwestia - ściśle określona część dialogowa roli, którą wykonuje dany aktor.

Do wymienionej wyżej grupy zaliczyć także należy określenie: szopka-awan-tura.

(39) Na Boga, że też nigdy bez szopek się nie obejdzie. /59/

<sup>21</sup> Cyt. za K. Nadurska, Niektóre terminy teatralne..., s. 59.



(40) Mam już dosyć waszej szopki. /58/

SJP pod red. W. Doroszewskiego i SJP Kryńskiego, Karłowicza, Niedźwieckiego opatrują ten wyraz kwalifikatorem żart. i definiują jako: heca, komedia, rzecz nieważna, rzecz niepoważna. Forszus - zaliczka.

(41) Jeżeli się nie zaangażuję do Ciepiszewskiego i nie wezmę forszusu, to mnie gospodarz wyrzuci na bruk, bo nie będę miała czym zapłacić. /230/

W. Doroszewski nie odnotowuje tego wyrazu, zaś Słownik Warszawski podaje bez kwalifikatora: pieniądze naprzód dane, zaliczenie, zaliczka, zapomoga.

Greckiego pochodzenia jest rzeczownik: Szkandal (gr. skandalon). SJP pod red. Kryńskiego... podaje znaczenie tego wyrazu: zajście gorszące, scena gorsząca awantura.

(42) Szkandale i szkandale!... skąd marzyć o powodzeniu! /60/

Warto też zwrócić uwagę na takie wyrażenie, jak: rola półarkuszowa, jak kamień w wodę.

Znaczenie pierwszego z nich to: rola nie dająca możliwości wykazania umiejętności aktorskich; drugiego - zniknąć bez śladu.

(43) Oni mnie dają półarkuszowe role, starych dziadów, starych niedołęgów, mnie! słyszysz? mnie! /143/

(44) Po zejściu ze sceny nie zostawia się śladu po sobie, jak kamień w wodę! /212/

Żywość, dosadność i plastyka teatralnej leksyki żargonowej jest przede wszystkim wynikiem obecności w niej bogatej frazeologii, głównie stałych i utartych połączeń frazeologicznych. W powieści „Komediantka” największy udział mają (według formalnego podziału połączeń frazeologicznych) wyrażenia, mniejszy zwroty, zaś frazy w ogóle nie występują. Na 25 odnotowanych związków frazeologicznych przypada 13 wyrażań, w tym jedno porównawcze oraz 12 zwrotów.

Gwara miejska wprowadzona została do powieści w stopniu można rzecz szczątkowym. Posługuje się nią jedynie niewykształcona chłopka osiadła w mieście.

Elementy żargonu aktorskiego, które zostały (choć w stopniu bardzo niewielkim) wprowadzone do analizowanej przez nas powieści posłużyły autorowi do charakterystyki opisywanego środowiska zawodowego aktorów teatralnych oraz zachowania realizmu powieściowego. Nie było to trudne, ponieważ słownictwo teatralne i środowisko aktorskie, na tle którego opisuje Reymont losy bohaterów „Komediantki” znane były pisarzowi z autopsji.



**BIBLIOGRAFIA**

- Encyklopedia wiedzy o języku polskim, Wrocław, Warszawa, Kraków 1978.
- Gajda S., Z problematyki badań terminologicznych, [w:] Zeszyty Naukowe V, „Językoznawstwo”, WSP, Opole 1974.
- Grabias S., Funkcyjna klasyfikacja socjalnych wariantów języka, [w:] „Język Polski” LIV, 1974.
- Grabias S., Skubalanka T., Społeczne uwarunkowania stylów języka, [w:] „Socjolingwistyka”, T. II, 1979.
- Klemensiewicz Z., Język i żargon, [w:] Ze studiów nad językiem i stylem, Warszawa 1969.
- Kurkowska H., Skorupka S., Stylistyka polska, Warszawa 1959.
- Nadurska K., Z polskiego słownictwa teatralnego, [w:] „Język Polski” LII, 1972.
- Nadurska K., Niektóre terminy teatralne na tle słownictwa ogólnopolskiego, [w:] „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny” WSP w Krakowie, Kraków 1970, zeszyt 38.
- Pisarek W., Język w prasie i jego wykołajenia, [w:] Język polski. Poprawność, piękno, ochrona, Bydgoszcz 1969.
- Skubalanka T., Rola języka mówionego i pisanego, [w:] Język polski. Poprawność, piękno, ochrona, Bydgoszcz 1969.
- Słownik języka polskiego pod red. Kryńskiego, Karłowicza, Niedźwieckiego, t. I-VIII, Warszawa 1900-1927.
- Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego, T. I-XI, Warszawa 1959-1969.
- Szymczak M., Rola i miejsce terminologii w języku ogólnonarodowym, [w:] „Poradnik Językowy” 1979.
- Wieczorkiewicz B., O gwarach środowiskowych, [w:] „Poradnik Językowy” 1961.
- Wieczorkiewicz B., Gwara warszawska dawniej i dziś, Warszawa 1966.
- Wilkoń A., O stylizacji językowej w literaturze, [w:] „Ruch Literacki” XV, 1974.
- Reymont W., Komediantka, Warszawa 1979.



Anna Jakubczak

## Theatre Jargon in W.S. Reymont's "Komediantka"

### S u m m a r y

Elements of actors' jargon, which were introduced (to a very small degree though) into the analysed novel, were used by the author to characterize the described environment of professional theatre actors and to retain realistic atmosphere of the novel. It was not very difficult for Reymont, because he had first hand knowledge of the lingo and the environment in which he set the plot of „Komediantka” (The Comedienne).

### Uwagi wstępne

Pamiętnik Antoniego Kieniewicza (1877-1960) to książka mogąca zainteresować niejednego czytelnika. Niedłży właściciel majątku Dereszewicze na Podlasiu, u schyłku życia pozbawiony egzystencji starzec, który z myślą o wnukach próbuje rzucać wspomnienia o innych ludziach i czasach, czasach, które bezpowrotnie minęły. Początkowo pamiętnik pisany w czterech egzemplarzach trafił do rąk synów, a po śmierci autora udostępniony został także innym czytelnikom rodzinny. Wreszcie po latach wydany drukiem przez syna Stefana Kieniewicza.

Zywym i obrazowym językiem spisał A. Kieniewicz swe dzieje - beztraskie, dostanie dzieciństwo, lata nauki w petersburskim gimnazjum i studia na Uniwersytecie Warszawskim, wakacje spędzane w rodzinnych Dereszewiczach, polowania w towarzystwie niedoświadczonego myśliwego Moroza, okres narzeczeństwa i szczęśliwego porwania małżeńskiego, narodziny dzieci, choroby i śmierć najbliższych, sąsiedzkie wizyty, podróże po Europie, wojenną poniewierkę i utratę majątku. Historyka zainteresować tu mogą nie tylko szeregowe opisy rezydencji dworskich, życia towarzyskiego polskiej szlachty, damskich toalet i polowań, funkcjonowanie dość znacznego gospodarstwa rolno-leśnego włączającego na drogę uprzemysłowienia, ale także wydarzenia 1905 r., rewolucji 1917 i wojny 1914-1918 widzianych z perspektywy losów człowieka wpisanego w wir historii, aktywność polityczna i społeczna polskiego ziemiaństwa na Kresach Wschodnich - założenie sklepu spółdzielczego w Kopcewiczach, polskich szkółek dla okolicznych dzieci, opieka nad trynkokameliową parafią w Petrykowie, czynny udział w Mińskim Towarzystwie Rolnym, zjazdach narodowych w 1917 r., finansowanie korpusu Dowbiera.